

Nr 7 (19) Lipiec 2017

Kontakt

Buletyn Informacyjny Grupy Kapitałowej ZE PAK



PAK
Energia dla Ciebie

już wkrótce nowa strona:

www.oscislowo.pl

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

27 czerwca 2017 roku odbyło się w Warszawie Zwyczajne Walne Zgromadzenie (ZWZ) akcjonariuszy ZE PAK S.A. Jedną z najważniejszych kwestii interesujących akcjonariuszy było uchwalenie dywidendy z zysku za 2016 rok oraz dokonanie wyboru członków Rady Nadzorczej nowej kadencji.

Nie zmieniła się ilość członków Rady, natomiast Zgromadzenie zadecydowało o zmianie jej składu. ZWZ odwołało z funkcji członka Rady Ludwika Sobolewskiego powołując jednocześnie na to miejsce Sławomira Sykuckiego. Rada Nadzorcza nowej, VII kadencji, składa się z 7 członków. Są nimi:

Wiesław Walendziak — Przewodniczący Rady Nadzorczej

Tomasz Szela — Wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej

Wojciech Piskorz — Sekretarz Rady Nadzorczej

Henryk Sobierajski — Członek Rady Nadzorczej

Leszek Wysocki — Członek Rady Nadzorczej

Sławomir Sykucki — Członek Rady Nadzorczej

Lesław Podkański — Członek Rady Nadzorczej



W tym samym dniu Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy ZE PAK S.A. przegłosowało wypłatę dywidendy za 2016 rok w wysokości 65,56 mln zł, czyli 1,29 zł na akcję - głosi oficjalny komunikat.

Dzień dywidendy ustalono na 4 sierpnia, a termin wypłaty dywidendy na 16 sierpnia 2017 roku. Kwota dywidendy stanowi 49,89 proc. wysokości osiągniętego w 2016 roku zysku. Pozostałą część zysku w wysokości 65,84 mln zł spółka przeznaczy na zasilenie kapitału zapasowego.

Ostatni raz spółka wypłaciła dywidendę z zysku za 2014 r. Dywidenda na akcję wynosiła wówczas 1,2 zł. /rs/

Posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii, które odbyło się 5 lipca br. wniosło chyba nieco świeżego powietrza do dyskusji jaka od dłuższego czasu toczy się wokół węgla brunatnego jako paliwa energetycznego. Uczestniczący w posiedzeniu wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski zapewnił, że resort „z pełnym przekonaniem” podtrzymuje rolę węgla brunatnego w polskim miksie energetycznym. Na potwierdzenie tej deklaracji wiceminister zarekomendował budowę odkrywkowej kopalni węgla brunatnego w Złoczewie, nieopodal Bełchatowa. Informował o tym w dniu 6 lipca br. Puls Biznesu, Dziennik Gazeta Prawna i portale „energetyczne”.

Wiceminister Tobiszowski odniósł się też na posiedzeniu do odkrywki, która najważniejsza jest z naszego punktu widzenia, z punktu widzenia całej Grupy Kapitałowej ZE PAK S.A. Stwierdził, że „z Ościszowem jest większy problem, formalny, ale zakładamy, że ta odkrywka powstanie”. Przypomniał, że w połowie marca Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Poznaniu odmówił określenia środowiskowych uwarunkowań dla wydobywania węgla brunatnego z tej odkrywki. W toku postępowania i na podstawie zgromadzonych materiałów dowodowych stwierdził, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo negatywnego wpływu odkrywki na jezioro Wilczyńskie, znajdujące się na terenie chronionego obszaru Natura 2000. Pod koniec marca PAK KWB Konin, spółka zależna inwestora ZE PAK S.A., złożyła do Generalnego

dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie odwołanie od tej decyzji. Wicepremier wspominał też o dalekosiężnych planach dotyczących projektu Gubin (projekt grupy PGE) oraz wymieniał projekty Dęby Szlacheckie (ZE PAK), Legnica (PGE) i Oczkowice (ZE PAK), które powinny zbyć realizowane przed rokiem 2050.

Posłowie zespołu zapoznali się z programem dla sektora węgla brunatnego na lata 2017- 2030 z perspekty-



Brunatny w roli głównej?

wą do 2050 r., który powstał pod auspicjami Ministerstwa Energii.

W opinii autorów wykorzystywanie rodzimych złóż węgla brunatnego zwiększa nasze bezpieczeństwo energetyczne. Obecnie z węgla brunatnego wytwarza się ok. 33 proc. energii elektrycznej. W sektorze pracuje ok. 23 tys. osób, w branżach z nim związanych - ok. 100 tys. Do 2030 r. produkcja energii elektrycznej z węgla brunatnego będzie stabilna, to - o ile nie powstaną nowe odkrywki - po tym czasie gwałtownie się załamię, ze względu na powstałą lukę węglową.

W dokumencie zarekomendowano uruchomienie - w perspektywie do 2030 r. - złóż w Gubinie, Złoczewie i Ościszowie a w perspektywie 2050 r. w Dębach Szlacheckich, Legnicy i Oczkowicach. /r.s./



MIESIĘCZNIK GRUPY KAPITAŁOWEJ ZE PAK SA

Wydawca: ZPR— Dział Public Relations

Koncepcja i redakcja: Ryszard Słowiński

Adres e-mail: slowinski.ryszard@zepak.com.pl

tel.: 63/ 247 32 58

Bezpieczeństwo

energetyczne

Chociaż na co dzień nie zdajemy sobie z tego sprawy, nasze życie już dawno uzależniło się od nieprzerwanych dostaw energii elektrycznej. Bez prądu w naszych domach nagle robi się ciemno i nie dociera woda, stają windy, trudne chwile przeżywają szpitale. Na ulicach przestaje działać sygnalizacja świetlna, zamykane są sklepy, szkoły, fabryki. Po krótkim czasie odbiorcy energii nie są w stanie nigdzie dozwonić się, a korzystanie z Internetu staje się utrudnione. Tak najkrócej można by zobrazować brak zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. Życiowo, praktycznie, bez przytaczania naukowych definicji i aktów prawnych mówiących o tym, czym jest bezpieczeństwo energetyczne. Natomiast odwołując się do jednej z definicji, autorstwa Gerharda Bartodzieja, należy stwierdzić, że **„bezpieczeństwo energetyczne oznacza najczęściej brak zagrożenia przerwania dostaw energii, surowców energetycznych”** [Polityka energetyczna i bezpieczeństwo energetyczne, Racibórz-Warszawa 2009, s. 17.]

Ta definicja wskazuje na to, iż zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, ciągłość w dostawach energii, w dużej mierze zależy od pewności dostaw surowców energetycznych (paliwa). Podkreśla ten fakt także Ministerstwo Rozwoju w projekcie „Strate-

gia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, gdzie w rozdziale dotyczącym energetyki napisano, że: **„Bezpieczeństwo energetyczne wymaga dywersyfikacji zarówno źródeł, jak i kierunków dostaw paliw i energii. W tym obszarze istotne jest zaspokojenie krajowego zapotrzebowania na węgiel oraz zagwarantowanie niezbędnych dostaw (...)”**.(Warszawa 2016, s. 255)

Najprostszym wskaźnikiem bezpieczeństwa energetycznego kraju jest samowystarczalność energetyczna, rozumiana jako stosunek ilości energii pozyskiwanej w kraju do ilości energii zużywanej. Innymi słowy **bezpieczeństwo energetyczne odbiorcy (użytkownika energii) jest określony stopień gwarancji dostępu (zaopatrzenia) przez niego do potrzeb-**

nych mu form energii, w określonym czasie i w potrzebnej ilości, przy dostępnej dla niego cenie. Do połowy lat 90. wskaźnik ten był stosunkowo wysoki, co zapewniało Polsce wysoki stopień ogólnego bezpieczeństwa energetycznego i suwerenności energetycznej.

Niestety, od 1996 roku wartość tego wskaźnika maleje, co wynika ze wzrastającego udziału paliw importowanych (ropa, gaz) przy znacznym spadku ilości zużywanego węgla. Jako, że Ustawa Prawo energetyczne w art. 3 p. 16 definiuje bezpieczeństwo energetyczne **„stan gospodarki umożliwiający pokrycie perspektywnego zapotrzebowania odbiorców na paliwa i energię, w sposób technicznie i ekonomicznie uzasadniony, przy zachowaniu wymagań ochrony środowiska”**,



należałoby zadać w tym miejscu zasadnicze pytanie - czy bezpieczeństwo energetyczne państwa polega właśnie na bezpieczeństwie energetycznym ogółu odbiorców (publicznych, prywatnych, gospodarczych itp.), a więc i każdego z nas, czy ma zapewnić bezpieczeństwo finansowe przedsiębiorstw energetycznych, czy dobre samopoczucie ekologiczne stron trzecich? Nasila się ostatnio tendencja, aby pojęcie bezpieczeństwa energetycznego ideologicznie i politycznie zamazać, przesuwając na dalszy plan to, co w nim najważniejsze - interes odbiorców.

W tej sytuacji nasuwają się kolejne pytania – jaki jest polski pomysł na energetykę, na stworzenie strategii, która skutecznie pokonywałaby coraz intensywniej narastające wokół tej branży problemy? Strategii, która redukowalaby jednocześnie zagrożenia pojawiające się w kwestii bezpieczeństwa energetycznego.

Wszystkie te pytania są trudne. Nawet dla ekspertów. Bo mówiąc o bezpieczeństwie energetycznym w kraju nie możemy zapominać jednocześnie m. in. o zobowiązaniach wobec unijnej polityki energetyczno-klimatycznej, rosnących cenach za emisję CO₂ i nieopłacalności inwestycji w energetyczne bloki węglowe. Tymczasem decydenci niechętnie podejmują decyzje i wysiłki, aby zwiększać produkcję z odnawialnych źródeł energii (OZE) czy inwestować w paliwo gazowe, a polskie koncerny nie mają pieniędzy na budowę elektrowni atomowej. No to co pozostaje?

Dla bezpieczeństwa energetycznego fundamentalną sprawą wydaje się być rozwiązanie problemów sektora węglowego i pogodzenia produkcji energii z węgla (zarówno brunatnego jak i kamiennego) z europejskimi trendami klimatycznymi. Konrad Świrski, prof. Politechniki Warszawskiej i ekspert z dziedziny energetyki mówi wprost, że największym wyzwaniem dla polskiej energetyki jest pakiet energetyczno-klimatyczny UE. Pyta jednocześnie jak zmieścić się z emisjami CO₂ i odpowiednią ilością wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych. A Profesor Andrzej Strupczewski, szef Narodowego Centrum Badań Jądrowych, na pytanie, skąd pozyskać energię w długiej perspektywie czasu i mając na względzie wyczerpywanie się złóż węgla oraz politykę UE, odpowiada precyzyjnie: albo postawimy na wiatr i słońce (rynek biomasy rozwija się dużo wolniej), albo na energetykę jądrową.

Wróćmy jeszcze do cytowanej wcześniej definicji zamieszczonej w Ustawie Prawo Energetyczne.

Definicja mówi, że bezpieczeństwo energetyczne to taki

stan, który umożliwia pokrycie zapotrzebowania odbiorców na energię w sposób (...) ekonomicznie uzasadniony i przy zachowaniu wymagań ochrony środowiska. Otóż interpretując ten zapis należałoby stwierdzić, że **sposób ekonomicznie uzasadniony** to opłacalny dla wytwórcy (dostawcy), co m. in. zupełnie neguje reguły rynku konkurencyjnego. Natomiast osiągnięcie bezpieczeństwa energetycznego **przy zachowaniu wymagań ochrony środowiska** to zasada do przyjęcia w normalnych warunkach zasilania, natomiast w różnych warunkach awaryjnych, krytycznych, żywiołowych itp., w których pokrywanie zapotrzebowania energetycznego jest szczególnie istotne i do tych warunków w szczególności odnosi się pojęcie bezpieczeństwa energetycznego, zachowanie wymagań ochrony środowiska ma znaczenie drugorzędne w stosunku do możliwych nieszczęść i strat odbiorców życia publicznego. Nadawanie w tych warunkach bezwzględniego pierwszeństwa ochronie środowiska przed ochroną odbiorców jest niesłuszne.

Wymienione wcześniej problemy, jakie towarzyszą obecnie polskiej energetyce i te dwa niezręczne sformułowania w jednej, krótkiej definicji mogą w znacznej mierze rzutować na poziom bezpieczeństwa energetycznego w naszym kraju. A jego zapewnienie powinno być pierwszoplanowym celem polityki energetycznej państwa. W tym celu muszą być sformułowane zasady i priorytety polityki energetycznej, a szczególnie nacisk powinien być położony na zarządzanie bezpieczeństwem energetycznym w warunkach rynkowych. Muszą być ściśle określone m. in. zdolności produkcyjne w kompleksie paliwowo-energetycznym, zapasy paliw, zdolności przesyłowe i efektywność energetyczna. Trzeba przy tym brać pod uwagę dużą dynamikę rozwoju naszej rodzimej gospodarki, co powoduje szybki wzrost zapotrzebowania na energię – o około 3 – 4 proc. rocznie. Ekspertki szacują, że w 2030 roku polskie elektrownie powinny mieć łączną moc 55 000 MW. Dziś całkowita moc osiągalna wynosi 39 777 MW (dane z końca 2015 roku), z których znaczna część pochodzi z elektrowni przestarzałych, skazanych na wyłączenie lub głęboką modernizację. Tymczasem w 2017 roku w całej polskiej energetyce buduje się jedynie pięć bloków energetycznych (Jaworzno III-910 MW, Kozienice-1075 MW, Turów-450 MW i Opole-2x900 MW) o łącznej mocy 4 235 MW. Szacuje się, że w najbliższych 20 latach inwestycje zapewniające bezpieczeństwo energetyczne kraju mogą kosztować nawet ponad 300 mld euro.

Struktura mocy osiągalnej w KSE [MW]

	2013	2014	2015
Ogółem	38 111	38 476	39 777
♦ Elektrownie zawodowe	32 545	32 183	32 068
⇒ Elektrownie zawodowe wodne	2 311	2 337	2 330
⇒ Elektrownie zawodowe ciepłone, w tym:	30 234	29 846	29 738
- na węglu kamiennym	19 834	19 654	19 443
- na węglu brunatnym	9 483	9 275	9 322
- gazowe	917	917	973
♦ Elektrownie wiatrowe i inne odnawialne	3 429	3 855	5 258
♦ Elektrownie przemysłowe	2 137	2 438	2 451
ZE PAK			2 027
P II			464

(ZE PAK + PII)/Kraj [MW] = 2 491/39 777=6,3%

Źródło: ZE PAK / EE

Krajowa produkcja i zużycie energii elektrycznej w latach 2013÷2015 [GWh]

Rok	Produkcja krajowa	z tego:					Krajowe zużycie energii
		Elektrownie zawodowe	Elektrownie zawodowe		El. wiatrowe i inne odnawialne	Elektrownie przemysłowe	
			El. wodne	El. ciepłne			
2013	162 501	147 435	2 762	144 673	5 895	9 171	157 980
2014	156 567	140 290	2 520	137 770	7 256	9 020	158 734
2015	161 772	141 901	2 261	139 640	10 114	9 757	161 438
ZE PAK 2015	8 528 959						
P II 2015	2 391 757						

(ZE PAK + PII) / Kraj [%] = 10 920,717/161 772 = 6,75%

Dla Polski strategicznym surowcem energetycznym zawsze był węgiel. I z pewnością będzie on nadal odgrywał znaczącą rolę w naszym miksie energetycznym – nawet wbrew polityce Unii Europejskiej. Jest to właściwie jedyny pewnik – reszta pozostaje niewiadomą. Obecnie około 81 proc. produkowanej energii wytwarzanej w Polsce pochodzi właśnie z elektrowni węglowych, w tym około 33 proc. z elektrowni opalanych węglem brunatnym. To niewdzięczny, ale najtańszy obecnie surowiec energetyczny, którego pokłady w Polsce są jednymi z największych w Europie. Dla zaspokojenia potrzeb energetycznych kraju planuje się zwiększenie jego wydobycia w najbliższych latach. To jednak wymaga uruchamiania nowych, perspektywicznych złóż, co nie jest wcale takie proste. Używając słowa „niewdzięczny” miałem na myśli fakt, iż węgiel brunatny, poza tym że jest tani i stosunkowo łatwy w wydobyciu, jest też bardzo konfliktogenny. My w PAK-u wiemy o tym najlepiej, pokonując wiele przeszkód stojących na drodze do uzyskania zgody na budowę nowej, niewielkiej – w gruncie rzeczy – odkrywki „Ościśłowo”.

Wydawać by się mogło, że tocząca się na początku lipca br. parlamentarna debata nad programem dla węgla brunatnego i kamiennego otworzy nieco szerzej drzwi dla paliwa, które w PAK-u jest surowcem wiodącym. Jednak wbrew oczekiwaniom branży zaprezentowany kilka dni wcześniej przez rząd program dla sektora węgla brunatnego pokazał jedynie potencjał branży, ale nie jest planem inwestycyjnym. 11 lipca br., w dniu, w którym po raz drugi spotykali się parlamentarzyści z zespołami do spraw programu dla węgla brunatnego i węgla kamiennego, prasa poinformowała, że *„choć resort energii zarekomendował inwestycje w nowe odkrywki, to w rzeczywistości nie ma determinacji, by budować kopalnie. Co za tym idzie, także największy producent tego surowca – kontrolowana przez państwo Polska Grupa Energetyczna – nie pali się do realizacji bardzo kosztownych projektów w tym obszarze. Natomiast po tym, jak Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Poznaniu odmówiła wydania decyzji środowiskowej dla odkrywki Ościśłowo, maleją szanse na wykonanie tego przedsięwzięcia przez Zespół Elektrowni Pątnów–Adamów–Konin. Kolejne problemy inwestorów to m.in. potężny opór społeczny i antywęglowa polityka unijna”* (Parkiet, 11.07.2017 r., s. 4)

Z tabeli pokazującej wielkość i strukturę krajowej produkcji i zużycie energii elektrycznej w latach 2013÷2015 wi-

dać jak niewielki odsetek całej produkcji pochodzi spoza energetyki zawodowej. Tej, która opalana jest węglem. Jeśli będzie problem z pozyskiwaniem tego paliwa w Polsce, trzeba będzie zwiększyć jego import oraz inwestować w kosztowniejsze źródła energii, w tym odnawialne źródła energii (OZE) co spowoduje bardzo szybki wzrost cen energii elektrycznej i ciepłej. Trudno też będzie mówić o najprostszym wskaźniku bezpieczeństwa energetycznego kraju, jakim jest samowystarczalność energetyczna, rozumiana jako stosunek ilości energii pozyskiwanej w kraju do ilości energii zużywanej (potrzebnej). Stąd tak ważne są szybkie decyzje pozwalające na budowę i uruchomienie nowych odkrywek węgla brunatnego.

Tymczasem, na spotkaniu zespołów trójstronnych ds. bezpieczeństwa górników i branży węgla brunatnego 11 lipca br. wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski poinformował, że *„za 12 lat nadal będziemy bazować na węglu (2030 rok). Rozwój OZE zapewni farmy wiatrowe na morzu, klastry i spółdzielnie energetyczne. Atom to opcja”*. (J. Piszczatowska, wysokienapiecie.pl, 12 lipca 2017 r.)

W myśl tej koncepcji, w obecnych warunkach skazujemy się na dalszą politykę gaszenia pożarów i łatania dziur. Trudno bowiem mówić o zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego kraju, skoro budowa kolejnych odkrywek węgla brunatnego nie jest możliwa z powodu protestów społecznych, a ze względu na konieczność wycofywania z rynku kolejnych przestarzałych bloków wytwórczych, przy rosnącym popycie na energię, zaspokojenie potrzeb rozwijającej się gospodarki będzie coraz trudniejsze.

opr: R.S.



O tym, jak powinna być poprawnie wykonana rekultywacja terenów pogórnich, rozmawiano 22 czerwca br. na V Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej w Ślesinie. Spotkanie przygotowało Polskie Towarzystwo Gleboznawcze oraz Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu.

Konferencja



Tegoroczna konferencja zgromadziła rekordową ilość uczestników. Do Ślesina przyjechało ponad 100 naukowców z uczelni rolniczych z całej Polsce. Wśród uczestników byli też przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych województwa wielkopolskiego, Konina i Turku oraz dziesięć gmin górniczych, a także wiceprezes zarządu ZE PAK S.A. Zygmun Artwik, członek zarządu PAK KWB Konin S.A. Jarosław Czyż i pracownicy Działu Ochrony Środowiska: Urszula Bartkowiak, Aleksandra Krokos, Jacek Stasiński i Ireneusz Górski.

Ponieważ tematyka dotyczyła wpływu przemysłu górniczo-energetycznego na zmiany w środowisku glebowym i roślinnym terenów przyległych do odkrywek, przedstawiciele Grupy Kapitałowej ZE PAK S.A. przybliżyli pracę jej spółek. Arkadiusz Michalski nakreślił działalność kopalni Konin, akcentując kwestie ochrony środowiska oraz problemy

z uzyskaniem pozwoleń na nową odkrywkę. Waldemar Roszak przedstawił proces wytwarzania energii w ZE PAK S.A., głównie w oparciu o węgiel brunatny, a Paweł Szadek omówił aspekty środowiskowe tego procesu.

Z prac badawczych prowadzonych w zagłębiu konińsko-turkowskim wynika, że choć przemysł wydobywczy wywiera wpływ na gleby, to nie tracą one swojej wartości użytkowej, ich produktywność nie wyklucza uprawy roślin, a przekształcanie skał na zwalowiskach w gleby użyteczne jest możliwe – rekultywacja rolnicza, leśna i wodna w naszym regionie osiągnęła imponujące rezultaty. O tym, że jest tak w istocie, uczestnicy konferencji mogli się przekonać podczas sesji terenowej. Obejrzeliby efekty rekultywacji na odkrywcę Tomisławice oraz zbiorniku wodnym powstałym po odkrywcę Lubstów. Wiele gości widziało te tereny po raz pierwszy i było zaskoczonych tak pozytywnymi wynikami. Jak

powiedział inż. Arkadiusz Michalski, który był przewodnikiem po terenach



Inż. Arkadiusz Michalski, ekspert w dziedzinie ochrony środowiska w kopalni Konin

zrekultywowanych: *To działalność kopalni Konin i Adamów spowodowała zainteresowanie nauki terenami, na których prowadzone są prace górnicze. Gleboznawcy pracujący w tym rejonie mieli doskonałe pole doświadczeń, a rekultywacja, rozwinięta przez prof. Bendera i prof. Gilewską, dała doskonałe efekty. Nie mamy się czego wstydzić.*



Konferencja połączona była z jubileuszami pracy naukowej dwojga specjalistów poznańskiego Uniwersytetu Przyrodniczego: prof. dr hab. Mirosława Gilewskiej, zajmującej się rekultywacją terenów pogórniczych, oraz gleboznawcy prof. dr hab. Andrzeja Mocek.

Oboje od lat współpracują z kopalnią Konin i Adamów. Prof. Mocek, jako rzeczoznawca Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, wykonał ponad 180 ekspertyz dotyczących ochrony środowiska, geotechniki i oceny stopnia zanieczyszczenia gleb na terenach przemysłowych w różnych regionach kraju. Przedmiotem jego badań było m.in. oddziaływanie konińskiej huty, elektrowni i kopalni na środowisko przyrodnicze, a zwłaszcza na gleby zwałowisk zewnętrznych i wewnętrznych. Analizował także wpływ naszych kopalń odkrywkowych na przekształcenia geomechaniczne i hydrologiczne gleb w sąsiedztwie wyrobisk. Wyniki tych badań zostały opublikowane w licznych opracowaniach, monografiach i mapach.

Prof. Gilewska miała ogromny udział w pionierskich pracach nad rekultywacją rolniczą i leśną i powstaniem słynnego Modelu PAN. Według tej tzw. koncepcji gatunków docelowych zrekultywowanych zostało w rejonie Konina i Turku około 10 tys. ha gruntów pogórniczych. Prowadziła także badania związane z rekultywacją biologiczną składowisk popiołowych Elektrowni Adamów; zrekultywowane składowisko, pozbawione wcześniej szaty roślinnej, zostało przez media nazwane „ogrodem botanicznym”. Prof. Gilewska prowadzi także badania na polu doświadczalnym na zwałowisku odkrywki Pątnów; od 1978 roku śledzone są tam procesy glebotwórcze i plonowanie roślin w różnych warunkach agrotechnicznych. To jedyny tego typu obiekt badawczy w Europie. Podczas spotkania prof. Gilewska powiedziała: *Kiedy zaczynałam zajmować się tematyką rekultywacji, ta nauka właściwie była niemowlęciem. Ale w ciągu 40 lat przybyło nam wiedzy, dzisiaj możemy się pochwalić dużym dorobkiem, chociaż teraz termin „rekultywacja” przestał być modny, wszyscy zajmują się „rewitalizacją”, czyli życiem od nowa.*

Jubilaci otrzymali wiele gratulacji i wyrazów uznania za swoje osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne. Najlepiej wyraził je wiceprezes zarządu ZE PAK SA Zygmunt Artwik: *Filozofią naszej grupy kapitałowej skupiającej przedsiębiorstwa paliwowo-energetyczne jest pozostawienie po sobie dobrych śladów. Dziękuję państwu, że nam w tym pomagacie.*

/eg/ fot. P. Ordan



**W Konferencji udział wziął Zygmunt Artwik,
Wiceprezes Zarządu ZE PAK S.A.**



Jubilaci: prof. dr hab. Mirosława Gilewska i prof. dr hab. Andrzej Mocek



gratulacje



Congratulations

Поздравляю



felicitaciones

Glückwünsche

Congratulations





Bać się, czy się nie bać?

Każdego dnia spotykamy się z tym określeniami, wiemy że to coś złego, ale trudno jest dokładnie je zidentyfikować, a także znaleźć różnice pomiędzy poszczególnymi zagrożeniami, które czyhają na nasz cyfrowy świat czyli nasze urządzenia oraz zapisane w nich dane.

Historia

Pierwszy złośliwy program komputerowy powstał prawdopodobnie w 1971 roku, został stworzony przez Boba Thomasa pracującego w firmie BBN Technology, był to wirus Creeper (ang. pełzacz - robak). Działanie tego programu było dość niewinne i polegało na wyświetlaniu na kolejno infekowanych komputerach komunikatu „I'm the Creeper, catch me if you can!” („Jestem Creeper, złap mnie jeśli potrafisz!”). Program rozprzestrzenił się poprzez sieć ARPANET. Niedługo po tym wydarzeniu, został stworzony kolejny program tego typu Reaper (ang. żniwiarz), który usuwał Creepera (1972). Tak rozpoczyna się era wirusów komputerowych, która obecnie nie jest skierowana na informatyczne żarty. Złośliwe oprogramowanie łącznie z wyrafinowanymi działaniami socjotechnicznymi są coraz częściej wykorzystywane przez cyberprzestępców w celu atakowania użytkowników komputerów.

Rodzaje złośliwego oprogramowania

Istnieje bardzo wiele rodzajów oraz klasyfikacji złośliwego oprogramowania (ang. malware), najprościej takie oprogramowanie można podzielić na:

Wirusy – programy lub elementy kodu wykonywalnego, który dołącza się, nadpisuje lub zamienia inny program w celu powielania samego siebie bez zgody użytkownika. Takie oprogramowanie z reguły wykonuje różne nieoczekiwane lub wręcz niebezpieczne

dla użytkownika funkcje.

Robaki (ang. worms) – szkodliwe oprogramowanie podobne do wirusów, rozprzestrzeniające się tylko poprzez sieć. W przeciwieństwie do wirusów nie potrzebują programu „żywiciela”. Robaki zwykle powielają się za pośrednictwem poczty elektronicznej.

Konie trojańskie – nie rozmnażają się jak wirus, ale ich działanie jest równie szkodliwe. Ukrywają się pod nazwą lub w części pliku, który może wydawać się pomocny, jednak po uruchomieniu wcale nie pełnią tej funkcji, której spodziewa się użytkownik. Trojany wykonują w tle operacje szkodliwe dla użytkownika, np. otwierają port komputera, który może umożliwić późniejszy atak ze strony włamywacza (hakera).

Backdoor – przejmują kontrolę nad zainfekowanym komputerem, umożliwiając wykonywanie na nim czynności administracyjnych, łącznie z usuwaniem i zapisem danych. Podobnie jak trojan, backdoor często podszycają się pod pliki i programy, z których często korzysta użytkownik. Umożliwiają intruzom sterowanie systemem operacyjnym poprzez Internet. Wykonują wtedy działania wbrew wiedzy i woli ofiary.

Oprogramowanie szpiegujące (ang. spyware) – oprogramowanie zbierające dane o użytkowniku bez jego wiedzy i zgody. Np. informacje o odwiedzanych witrynach, hasła dostępowe itp. Występuje często jako dodatkowy i ukryty komponent większego programu, odporny na usuwanie i ingerencję użytkownika.



Oprogramowanie reklamowe (ang. adware) – oprogramowanie, które samo w sobie nie niesie działań destrukcyjnych, a jego jedynym zadaniem jest wyświetlanie reklam.

Exploity – malware umożliwiające bezpośrednie włamanie do komputera ofiary. Do wprowadzenia zmian lub przejęcia kontroli wykorzystuje się lukę w oprogramowaniu zainstalowanym na atakowanym komputerze. Exploity mogą być użyte w atakowaniu witryn internetowych, których silniki oparte są na językach skryptowych (zmiana treści lub przejęcie kontroli administracyjnej), systemów operacyjnych (serwery i końcówki klienckie) lub aplikacji (pakiety biurowe, przeglądarki internetowe lub inne oprogramowanie).

Rootkit – jedno z najbardziej groźnych narzędzi hakerskich. Ogólna zasada działania opiera się na maskowaniu obecności pewnych uruchomionych programów lub procesów systemowych (z reguły służących hackerowi do administrowania zaatakowanym systemem). Rootkit zostaje wkompiłowany (w wypadku zainfekowanej instalacji) lub wstrzyknięty w istotne procedury systemowe. Z reguły jest trudny do wykrycia z racji tego, że nie występuje jako osobna aplikacja. Zainstalowanie rootkita jest najczęściej ostatnim krokiem po włamaniu do systemu, w którym prowadzona będzie ukryta kradzież danych lub infiltracja.

Rejestratory klawiszy (ang. keyloggers) – odczytują i zapisują wszystkie naciśnięcia klawiszy użytkownika. Dzięki temu adresy, kody i inne poufne dane mogą dostać się w niepowołane ręce. Pierwsze programowe rejestratory klawiszy były widoczne w środowisku użytkownika. Teraz coraz częściej widocznymi dla administratora. Keyloggery mogą występować również w postaci sprzętowej.

Dialery – programy łączące się z siecią przez inny numer dostępowy niż wybrany przez użytkownika, najczęściej są częścią 0-700 lub numery lery szkodzą tylko demów telefonicznych, frowych ISDN, występują nach o tematyce erotycznej.

Oprogramowanie szantażujące – oprogramowanie wyłudzaające pliki, aby zmusić użytkownika

Szkodliwość

Już dawno minęły czasy kiedy złośliwe wyświetlało na komputerze ofiary wygrzywało melodyjki czy „zjadało” nym tekście. Obecnie malware wykorzystywane jest bardzo często przez cyberprzestępców, którzy chcą w zaatakowanym systemie wyrządzić konkretną szkodę. Do najbardziej destrukcyjnych działań zaliczyć można utratę, zmianę lub wyciek posiadanych danych (wśród których często znajdują się takie, które zawierają dane osobowe lub stanowią tajemnicę przedsiębiorstwa i są istotne z punktu widzenia prowadzonej działalności – szpiegostwo przemysłowe), niewłaściwe, niestabilne działanie lub uszkodzenie systemu (np. system ERP, poczta elektroniczna, strony internetowe, e-sklep). Znane są także przypadki fizycznego uszkodzenia sprzętu jako skutek działania malware. Jeszcze groźniejsze i bardziej kosztowne mogą być skutki pośrednie, takie jak utrata zysku spowodowana niedziałającym systemem, straty wizerunkowe, utrata lub brak pozyskania klientów, koszty naprawy systemu, czy wreszcie kradzież środków pieniężnych z konta jako skutek przejęcia danych dostępowych i autoryzacyjnych przez przestępców. Obecnie szczególnie niebezpieczne jest oprogramowanie ransomware, nagaśniane ostatnio w środkach masowego przekazu „ataki wirusów” WannaCry oraz Petya to właśnie ransomware - oprogramowanie szyfrujące dane i żądające okupu za

ich odszyfrowanie. Droga dystrybucji tego typu oprogramowania wiedzie prawie zawsze poprzez e-mail, jako załączniki lub linki. Szerzej o zagrożeniach przenoszonych tą drogą pisałem w numerze 6/2017 miesięcznika Kontakt.

Obrona

Powszechnie wiadomo, że lepiej jest zapobiegać niż leczyć. Ta znana od starożytności i przypisywana Hipokratesowi maksyma dotyczy nie tylko spraw zdrowotnych, ale także wszystkich innych sytuacji, w których profilaktyka jest prostsza i tańsza niż usuwanie skutków. W tym miejscu warto przypomnieć kilka podstawowych zasad, które pomogą nam zminimalizować skutki działania lub wprost uniknąć „infekcji” złośliwym oprogramowaniem:

- Regularnie wykonuj kopie bezpieczeństwa na nośnik zewnętrzny lub inny backupowany zasób (np. dyski sieciowe) wartościowych dla Ciebie danych
- Używaj programu antywirusowego
- Używaj wyłącznie oryginalnego oprogramowania pochodzącego z legalnego źródła
- Zawsze instaluj bieżące poprawki i aktualizacje do używanego oprogramowania
- Na styku z Internetem zawsze używaj zapory sieciowej
- Pobieraj programy tylko z zaufanych witryn. Jeśli nie wiesz, czy możesz ufać pobieranemu programowi, wpisz jego nazwę w wyszukiwarce internetowej, aby sprawdzić, czy ktoś inny zgłaszał, że ten program zawiera złośliwe oprogramowanie.
- Przeczytaj wszystkie ostrzeżenia zabezpieczeń, umowy licencyjne i zasady zachowania poufności powiązane z pobieranym oprogramowaniem.
- Nigdy nie klikaj przycisków „Zgadzam się” lub „OK”, aby zamknąć okno, które według Twoich podejrzeń może zawierać program szpiegujący. Zamiast tego kliknij czerwony znak „X” w rogu okna lub naciśnij klawisze Alt + F4, aby zamknąć to okno.
- Nie używaj „bezpłatnych” programów do udostępniania muzyki i filmów.
- Wyłącz makra w plikach MS Office nieznanego pochodzenia
- Stosuj systemy ochrony antyspamowej i antywirusowej dla poczty elektronicznej
- Z dużą ostrożnością podchodź do otrzymywanej korespondencji mailowej, szczególnie tej, która zostanie zatrzymana przez systemy antyspamowe
- Nie otwieraj linków oraz załączników z e-maili od nieznanych nadawców
- Zawsze weryfikuj czy podpis nadawcy jest zgodny z jego adresem mailowym
- Nie podłączaj do komputera zewnętrznych nośników danych niewiadomego pochodzenia, dysków USB, pendrive czy płyt CD/DVD
- Korzystaj ze standardowego konta użytkownika, a nie z konta administratora lokalnego komputera
- Wszelkie wątpliwości, spostrzeżenia i pytania kieruj na HELP-DESK tel. 3777 .

O spełnienie tych zasad w sieci korporacyjnej GK ZE PAK dba Centrum Usług Informatycznych ale warto je dobrze zapamiętać i stosować także w swoim prywatnym życiu komputerowym

Ciekawostka

Wirusy komputerowe wykryto również w kosmosie. Prawdopodobnie kilkakrotnie atakowały laptopy, z których korzystają astronauta Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. W 2008 roku na stację został zawleczony wirus o nazwie W32.Gamma.AG – wykradał on dane logowania do gier sieciowych. Dostał się na pokład prawdopodobnie razem z pendrive jednego z astronautów.

Piotr Cichy

Pełnomocnik ds. Bezpieczeństwa Systemów Informatycznych

45 km pieszo w trzy dni



**Z turystycznym
pozdrowieniem Andrzej Wojtasik**

W czerwcu br. grupa sympatyków gór z MOZ NSZZ „Solidarność” Grupy ZE PAK S.A. wraz z rodzinami przebywali na kolejnej wycieczce tym razem w Karkonoszach. Tam przeszliśmy ciekawe szlaki: Śnieżka – schronisko Luca Paka w Czechach – Karpacz, Skalne miasto Hruboskalsko, Stóg Izerski - kopalnia Stanisław - Wysoki Kamień

- Szklarska Poręba. Ponadto zwiedziliśmy Zamek Czocha, Muzeum Kargula i Pawłaka, pałac w Wojnowie i Łomicy oraz Afrikarium we wrocławskim zoo. Oto fotoreportaż z naszego pobytu.

„Do zobaczenia na kolejnym szlaku”



Czechy—Hruboskalsko



Droga Jubileuszowa



Hala Izerska

Sudety



Zejście ze Śnieżki



Czechy – Hruboskalsko





Rekord nie został pobity, ale...

Już po raz drugi 10 czerwca 2017r. w Ożarowie Mazowieckim odbył się Wielki Piknik Krwiodawstwa „Dar Serca” –pobijmy razem rekord. Akcja honorowego oddawania krwi była połączona z próbą pobicia rekordu w ilości osób, którzy w jednym miejscu oddawali honorowo krew. Obecnie rekord wynosi 229 litrów i 404 mililitry krwi i został ustanowiony w 2017r podczas akcji krwiodawstwa w Pile. Aby rekord został pobity, krew musiało oddać co najmniej 525 osób, natomiast do obecnej akcji zgłosiło się 308 dawców oddając 138

taczana podczas transfuzji lub podawania w postaci przetworzonych preparatów, pozwala ratować życie i zdrowie.



Członkowie Klubu HDK PCK Elektrowni Konin – Pątnów 11 czerwca uczestniczyli w XVI Ogólnopolskim Turnieju Strzeleckim Klubów HDK PCK Pod Patronem Starosty Poznańskiego, który odbył się na strzelnicy Koła Strzeleckiego przy Zespole Szkół im. D. Chłapowskiego w Bolechowie. Organizatorem Turnieju był Klub Honorowych Dawców Krwi Polskiego czerwonego Krzyża „Gośliniacy” w Murowanej Goślinie. Nasza drużyna w zawodach strzeleckich zajęła 4 miejsce.

DAR SERCA
WIELKI PIKNIK KRWIODAWSTWA
RAZEM POBIJMY REKORD!

**BADŹ
Z NAMI!**
**WSPÓLNIE MOŻEMY
URATOWAĆ ŻYCIE
I POBIĆ REKORD
POLSKI!**

**10.06.2017
(SOBOTA)**

GODZ. 9:00-16:00
OŻARÓW MAZOWIECKI, UL. POZNAŃSKA 129/133
(PARKING PRZY STAROSTWIE POWIATOWYM)

Organizator:
Klub HDK PCK
„Strzałak” z Błonia

Partnerzy:
Powiat
Warszawski Zachodni



litrów 800 mililitrów krwi. Pomimo, że rekord nie został pobity, zbiórka krwi przyczyniła się na pewno do uratowania życia wielu osób. Klub HDK PCK Elektrowni Konin-Pątnów w akcji tej również przyczynił się do tego szlachetnego celu gdzie 18 krwiodawców oddało 8,100 ml. krwi. Celem akcji była promocja Honorowego Krwiodawstwa oraz zachęcenie społeczeństwa do oddawania krwi. Krew jest niezbędna nie tylko ofiarom wypadków, ale także cierpiącym na szereg poważnych chorób. Prze-

*Materiał nadesłała
sekretarz Klubu
Barbara
Czynszak*

PAK W NATARCIU



Zespół piłki nożnej PAK Konin uczestniczył w ostatnim czasie w dwóch turniejach.

W dniach 4-5 marca 2017 roku w konińskiej hali „Rondo” odbyły się międzybranżowe Grand Prix Polski w halowej piłce nożnej – Adrenalina Cup 2017 organizowane przez firmę Greensport. Uczestniczyło 10 ekip z całej Polski. Drużyna PAK Konin zwyciężyła w turnieju. W finale pokonała PGKiM Łódź 6–2. Królem strzelców został Robert Lenart a najlepszym bramkarzem został wybrany Jarosław Dykiel, obaj reprezentanci PAK.

W dniach 1-2 lipca 2017 roku na stadionie przy ulicy Dmowskiego w Koninie odbył się I Ogólnopolski turniej Oldboy +35 pod patronatem Prezydenta Miasta Konina. Uczestnikami było 15 drużyn oldboyów z regionu konińskiego oraz z całej Polski. W pierwszym dniu turnieju dzięki dwom zwycięstwom, remisowi i przy tylko jednej porażce drużyna awansowała do najlepszej ósemki. W zaciętym meczu o wejście do najlepszej czwórki PAK Konin zremisował 0-0 z Jupiterem Bełchatów. W rzutach karnych lepiej spisał się zespół z Bełchatowa, pokonując PAK 2-1. ZE PAK zajął ostatecznie 6 miejsce.

Drużynę w turniejach reprezentowali: Waldemar Roszak, Tomasz Łowiński, Leszek Kułakowski, Jacek Przybylski, Marcin Stryganek, Robert Lenart, Paweł Krawczyk, Jarosław Dykiel, Paweł Chojnacki, Remigiusz Szygenda.

/W. Roszak/



Puchar za zwycięstwo w Turnieju „Międzybranżowe Grand



Zwycięska drużyna

Nie szastaj zdjęciami!



Podmiot udostępniający: Zespół Rzecznika Prasowego Biura GODO

dr Edyta Bielak-Jomaa, Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych radzi, jak chronić dane osobowe w czasie wakacji. Na podstawie zdjęć można zdobyć bardzo wiele różnych informacji o Tobie i innych osobach. Uważaj więc, gdy je upubliczniasz, by nie spotkały Cię przykre konsekwencje.

- **PAMIĘTAJ - INFORMACJA RAZ ZAMIESZCZONA W INTERNECIE ŻYJE WŁASNYM ŻYCIEM**

W dzisiejszych czasach nasza obecność w sieci wydaje nam się czymś koniecznym. Internet daje zaś poczucie anonimowości, co sprawia, że bardzo chętnie dzielimy się tam informacjami o sobie i innych. W dobie mediów społecznościowych publikowanie informacji jest bardzo łatwe, ale niestety, ich usunięcie – niemal niemożliwe. Dlatego, publikując zdjęcia w Internecie, musimy być w pełni świadomi tego, że gdy je raz udostępnimy, tracimy kontrolę nad późniejszym ich wykorzystywaniem. A to ważne, bo na podstawie zdjęcia można zdobyć wiele informacji o nas i wykorzystać je w różny, nie zawsze dla nas korzystny sposób.

- **DOSTAŁEŚ DOWÓD OSOBISTY? NIE CHWAŁ SIĘ TYM W SIECI, BO MOŻESZ STRACIĆ TOŻSAMOŚĆ.**

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych (GIODO) ostrzega przed udostępnianiem kopii różnego rodzaju dokumentów potwierdzających tożsamość np. podczas zawierania umów na odległość. Tymczasem ostatnio modne stało się zamieszczanie w sieci zdjęć takich nowo wydanych dowodów osobistych, paszportów itp. Są też fotografie wystawionych mandatów, a nawet kart kredytowych z widocznym kodem zabezpieczającym!!!

Tymczasem dokumenty te zawierają wiele naszych danych osobowych, mogących posłużyć do zaciągnięcia w naszym imieniu kredytu.

O tym, że jest to realne zagrożenie, przekonał się niedawno jeden z nastolatków, który opublikował w sieci zdjęcie obu stron swojej karty kredytowej, którą dostał od rodziców. Już po kilkunastu minutach okazało się, że korzystając z upublicznionych danych, ktoś obcy dokonał w sieci kilku zakupów na koszt nastolatka.

- **IDZIESZ NA KONCERT? NIE ZAMIESZCZAJ W SIECI ZDJĘCIA BILETU, BO KTOŚ INNY MOŻE PÓJŚĆ NA IMPREZĘ ZA CIEBIE.**

Publikowanie w mediach społecznościowych zdjęć biletów i innych opatrzonych kodem kreskowym kupionych towarów bądź usług, oznaczanych hasztagiem #tickets, to ostatnio powszechne zjawisko. Tymczasem działanie takie może narazić nas na różnego rodzaju nieprzyjemności.

Wprawdzie kod kreskowy rzadko sam w sobie zawiera istotną dla jego użytkownika informację. Jest tylko swego rodzaju identyfikatorem, pozwalającym na szybkie otrzymanie potrzebnych danych. Jednak zasada jego działania jest podobna do zastosowania numeru dowodu osobistego czy wręcz numeru PESEL. Posiadając kod kreskowy i mając dostęp do odpowiedniej bazy danych, można otrzymać pełne dane osobowe właściciela kupionego towaru czy usługi. Podobnie może być z biletem lotniczym. Wprawdzie nikt nie usiądzie za Ciebie w samolocie, ale może zmarnować Ci podróż — znając kod z biletu, może bowiem zarezerwować najgorsze miejsca lub nawet anulować bilet powrotny. Wszystkie wymagane informacje, znajdują się bowiem w widocznych miejscach na blankietach biletów lotniczych. I co gorsze, możesz mieć nawet kłopot, by dochodzić swoich praw. Przy kupnie biletów lotniczych zazwyczaj trzeba bowiem zaakceptować zawartą w regulaminach regułę, zgodnie z którą klienci nie mogą przekazywać danych znajdujących się na bilecie osobom trzecim. Tymczasem publikowanie zdjęcia biletu jest równoznaczne z udostępnieniem umieszczonych na nim danych każdej osobie, która je zobaczy.

- **WYJECHAŁEŚ W UROCZE MIEJSCE? ZANIM DO SIECI WRZUCISZ FOTOGRAFIĘ STAMTĄD, POMYŚL, CZEGO NA TEJ PODSTAWIE DOWIEDZĄ SIĘ O TOBIE INNI.**

Podczas wakacji często chwalimy się fotografiami z odwiedzanych miejsc. Niejednokrotnie już sceneria w tle zdradza, gdzie jesteśmy. Jednak na fotografii cyfrowej znajdziemy o wiele dokładniejsze dane dotyczące geolokalizacji, czyli informacji o położeniu geograficznym.





Jedną z funkcji cyfrowych aparatów fotograficznych i smartfonów jest bowiem geotagowanie, dzięki któremu we właściwościach zdjęcia zapisywane są informacje o lokalizacji geograficznej aparatu. Na tej podstawie można ustalić dokładne położenie miejsca, w którym zdjęcie zostało wykonane.

Krótko mówiąc – zdjęcie opublikowane w sieci może zawierać precyzyjną informację o miejscu, w którym je wykonałeś, a także dokładną datę tego zdarzenia. Zatem zanim je opublikujesz czytaj wcześniej z danych dotyczących geolokalizacji.

- **ZACHWYCASZ SIĘ SWOIMI DZIEĆMI? ŚWIETNIE, ALE ICH ZDJĘCIA UPUBLICZNIJ Z ROZWAŻĄ.**

Rozumiejac pragnienie rodziców, by podzielić się z innymi radością i dumą ze swoich dzieci, pamiętać, że treści, które udostępniamy w Internecie, pozostają w nim na zawsze. Dlatego przed zamieszczeniem takiego zdjęcia, zawsze warto pomyśleć o konsekwencjach takiego działania.

Kradzież, powielenie fotografii i wykorzystanie wizerunku dziecka w negatywnym kontekście, modyfikacja zdjęcia i udostępnienie go w postaci mema, a w skrajnych przypadkach kradzież tożsamości lub pożywką dla osób o pedofilskich skłonnościach – to tylko przykładowe zagrożenia, na jakie rodzice publikujący zdjęcia w Internecie, narażają swoje dzieci.

Osobną kwestią jest też to, że nasze dzieci już niebawem będą duże i niekoniecznie będą chciały widnieć w sieci jako roześmiane bobasy bez przednich zębów. Takie zdjęcie z przeszłości może być powodem drwin i żartów rówieśników w szkole. Znanie są już tragiczne finały tego typu nierozważnego publikowania fotografii.

Tymczasem dziecko, tak jak dorosły, ma prawo do prywatności i prawo ochrony dóbr osobistych. Rozpowszechnianie wizerunku dziecka powinno mieścić się w granicach zdrowego rozsądku. Nie ma nic złego w utrwalaniu radosnych chwil i dzieleniu się zdjęciami swoich pociech, pod warunkiem że mamy świadomość konsekwencji takiego postępowania.

- **SPODOBAŁ CI SIĘ KTOŚ NIEZNAJOMY? BEZ JEGO ZGODY NIE PUBLIKUJ JEGO ZDJĘCIA, BO MOŻE OSKARŻYĆ CIĘ O NARUSZENIE DÓBR OSOBISTYCH.**

W wielu sytuacjach nasz zachwyt budzą osoby nieznanym. Są ładne, dobrze ubrane, albo mają ciekawą biżuterię czy niespotykany

tatuż. Powody naszego zainteresowania nimi, ich fotografowania oraz udostępniania ich zdjęć, bywają różne. Bardzo często publikujemy też zdjęcia z wizerunkami innych osób, gdyż wydaje nam się, że przedstawiają zabawną sytuację.

Tymczasem bez ich zgody nie powinniśmy tego robić. Wykorzystując dane innych osób, m.in. ich wizerunek, musimy liczyć się z tym, że osoby te mogą nie życzyć sobie prezentowania ich zdjęć w Internecie. Może się bowiem okazać, że nawet neutralna, jak nam się wydaje, fotografia, która nie powinno nikomu zaszkodzić, może stać się dla kogoś źródłem kłopotów. Na przykład powodem drwin albo nawet cyberbullyingu.

Warto też pamiętać o tym, że niejednokrotnie możemy zidentyfikować osobę jedynie za pomocą „fragmentu” jej wizerunku. Przykładem mogą być tatuaże. Często są na tyle unikatowe, że nawet publikacja ich fragmentu umożliwia rozpoznanie osoby.

Najlepiej, zanim umieścimy czyjeś zdjęcie w sieci, uzyskajmy od tej osoby zgodę na tego typu działanie. W przeciwnym przypadku narażamy się na to, że osoba, której zdjęcie bez jej zgody zamieściliśmy w sieci, może wystąpić do sądu o naruszenie jej dóbr osobistych. Z tego powodu może od nas żądać usunięcia skutków naruszenia (w szczególności złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie) oraz zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny.



Przygotowała Pani Renata Degórska, Pełnomocnik ds. Bezpieczeństwa Informacyjnego

KONTAKT RODZINNY

Od wydolności serca zależy dostarczenie odpowiedniej objętości krwi i tlenu do wszystkich tkanek i narządów naszego organizmu. Aby jego praca była efektywna, niezwykle ważny jest stan naczyń, którymi krew krąży wewnątrz naszego ciała.

Problem w tym, że w polskim społeczeństwie świadomość występowania chorób naczyń jest bardzo niska. Najczęściej nie odróżniamy miażdżycy tętnic od choroby żyłkowej. Wielu Polaków nie rozróżnia nawet tętnic od żył.

Tymczasem, mówiąc o żyłach należy pamiętać, że doprowadzają one krew do serca, a część z nich położona jest powierzchownie. Na niektórych żyłach, szczególnie na nogach, powstają poszerzenia zwane żyłkami. Są one widoczne i dlatego pacjenci, widząc je, kojarzą z jakąś chorobą naczyń.

Tętnice, którymi krew płynie od serca, choć towarzyszą żyłom, leżą nieco głębiej i chorzy nie są w stanie wyczuć na nich tętna, a to jest sprawą kluczową pozwalającą na ocenę stanu tętnic. Brak tętna lub jego osłabienie, szczególnie na kończynach, to sygnał alarmowy. To może być początek miażdżycy.

Choroba ta bezspornie wiąże się z naszym stylem życia, dobrobytem, brakiem ruchu i zwykłym lenistwem. Choć zdarza się, że przyczyną miażdżycy jest rodzinne obciążenie genetyczne.

W krajach zachodnich ludzie mają coraz większą świadomość, że we własne zdrowie trzeba inwestować. Nie tylko w drogie leki, gdy już jesteśmy chorzy, ale w wyeliminowanie czynników ryzyka. A że one są, to wiemy na pewno.

Aby uniknąć dalszego rozwoju miażdżycy prowadzącego do zwężenia lub niedrożności tętnic, bezwzględne jest rzucenie papierosów, bo mają one ogromny wpływ na rozwój choroby. Co więcej, u pacjentów, u których już rozwinęła się

miażdżycą i mieli przeprowadzony zabieg chirurgiczny, kontynuowanie palenia po zabiegu ma wpływ na gorsze wyniki leczenia i szybszy nawrót dolegliwości.

A zatem wiele zależy od zachowania chorego po operacji i zmiany jego dotychczasowych nawyków. Niestety, chorzy

sekwencje tego dla chorych mogą być fatalne. Miażdżycą może także być odpowiedzialna za tzw. otępienie naczyń, które wiąże się z wywołaniem demencji u ludzi po 65. roku życia. Spowodowane jest ono przewlekłym niedokrwieniem mózgu na tle zmian miażdżycowych, które mogą być odpowiedzialne za drobne udary w centralnym układzie nerwowym.

Jedną z niewielu chorób tętnic, którymi chorzy są w stanie się naprawdę przejąć jest tętniak. Chodzi tu o tętniaki aorty brzusznej i piersiowej, bo te występują najczęściej i nazywane są tykającą bombą.

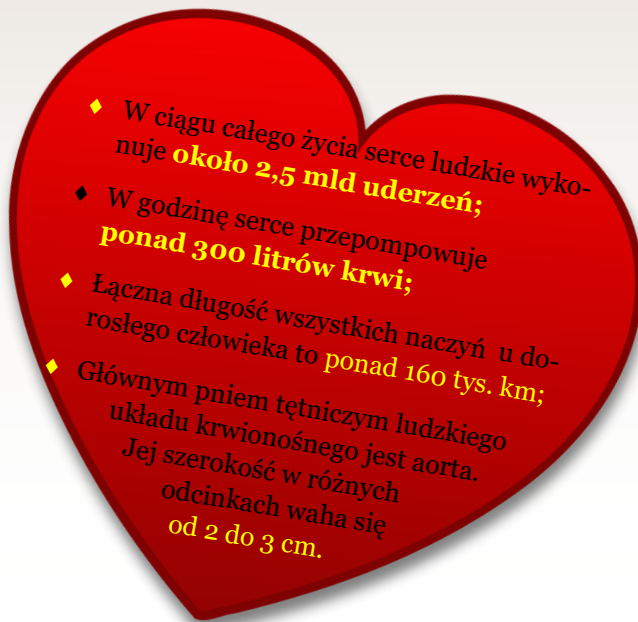
Jednak rozpoznanie tętniaka nie jest w dzisiejszych czasach czekaniem na śmierć. Umiejętności chirurgów naczyń i nowe małoinwazyjne metody pozwalają na przeprowadzanie zarówno operacji planowych, jak i zaopatrywanie tętniaków pękniętych. To jeden z obszarów chirurgii naczyń, w którym w ostatnich latach dokonał się ogromny postęp. Ale pozostają jeszcze problemy związane z przewlekłym niedokrwieniem kończyn, miażdżycą tętnic szyjnych i kręgowych czy wreszcie tętnic wieńcowych.

W dniach 22-24 czerwca 2017 roku odbyła się w Warszawie IX Międzynarodowa Konferencja Naukowo-

Szkoleniowa Polskiego Towarzystwa Chirurgii Naczyniowej. W tym roku Konferencja, skupiła się na trzech tematach - chorobach tętnic szyjnych, aorty i kończyn dolnych. Tu chirurgia naczyniowa ma bowiem ciągle najwięcej do zrobienia.

Wyjątkowość tego tegorocznego spotkania naczyń i naczyń polega na tym, że po raz pierwszy w Polsce do udziału zostały zaproszone trzy najważniejsze towarzystwa chirurgii naczyń: amerykańskie, europejskie i o zasięgu ogólnosiwiatowym. Każde ma własną sesję. Wydaje się, że z korzyścią dla samych lekarzy specjalistów, jak i dla nas - potencjalnych pacjentów.

Na podstawie „tylkozdrowie” opr. rs



rzadko stosują się do zaleceń chirurgów. Sądzą, że zostali wyleczeni, a po kilku miesiącach obserwują nawrót dolegliwości.

O miażdżycy mówimy dużo, bo występuje najczęściej. Rozwija się w wielu naczyniach, począwszy od tętnic mózgowych, poprzez tętnice szyjne, aortę piersiową, brzuszną, tętnice kończyn dolnych, aż po drobne tętnice podudzi i stóp. Te ostatnie mają dodatkowo znaczenie szczególnie u chorych z cukrzycą.

Miażdżycą drobnych naczyń podudzi w połączeniu z cukrzycą prowadzi bowiem do rozwoju zespołu stopy cukrzycowej. To dobry przykład pokazujący jak dwie choroby mieszają się ze sobą, a kon-



W czerwcowym wydaniu naszego czasopisma wkradło się niedopatrzanie w artykule opisującym przebieg i rezultaty XVII Ogólnopolskich Zawodów Energetyków w Wędkarskie Splawikowym Konin 2017.

Pominęliśmy w tym materiale Międzyzakładowy Niezależny Związek Zawodowy „Pracowników Energetyki” ZE PAK S.A. i Spółek, który od wielu lat patronuje tej ogólnopolskiej imprezie.

W tej sytuacji składam - w imieniu Koła PZW Nr 41 - podziękowanie władzom Związku za pomoc w organizacji i wsparcie rzeczowe tegorocznych zawodów.

/rs/

Raj dla wodniaków

Utarł się wśród naszych rodaków taki pogląd, że jeśli już chcemy popływać żaglówką, to koniecznie trzeba jechać na Mazury. A ja pytam dlaczego? Sam nie jestem żeglarzem (raczej skłaniam się ku wędkom), ale z przyjemnością opisywałem swego czasu Wielką Pętlę Wielkopolski, malowniczy szlak wodny o długości prawie 700 km, biegnący przez województwo wielkopolskie, lubuskie i kujawsko-pomorskie. Szlak, do którego włączyć się możemy ze swoim wodnym sprzętem m. in. na przystani w Morzysławiu, albo w Gostawicach, w ośrodku Przystań, który do niedawna jeszcze był własnością PAK-u, i w którym nasi energetycy spędzili wiele wspaniałych, letnich dni i wieczorów.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w okolicach Konina znajdują się 23 polodowcowe jeziora, większość wspomnianej Wielkiej Pętli Wielkopolskiej przebiega przez nasze województwo (356 km), a w powiecie konińskim funkcjonuje ponad 600 km dobrze przygotowanych pieszych i rowerowych szlaków turystycznych. Tutaj turyści mogą odwiedzić liczne zabytki i piękne parki krajobrazowe. Pokusiłbym się o stwierdzenie, że nie ma w całej Wielkopolsce lepszych warunków do uprawiania sportów wodnych niż na wodach jezior konińskich.

Jeziora w okolicach Konina posiadają jeszcze jeden, niespotykany gdzie indziej walor — połączone są kanałami o łącznej długości prawie 38 km. Część z nich pobudowana została na potrzeby tutejszych elektrowni, ale wszystkie one, ze śluzami i rzeką Wartą stanowią doskonałe uzupełnienie połączonego z sobą ciągu wodnego.

Jak już wspominałem, skłaniam się ze swoimi zainteresowaniami raczej w kierunku wędkarstwa, więc i jemu chciałbym w tym miejscu poświęcić trochę czasu. Zacznę od tego, że okoliczne wody są pełne ryb - leszczy, płoci, karasi, karpi, szczupaków,

ryzy, sumów czy linów. Najlepsze warunki do wędkowania panują na jeziorach Mikorzyńsko -Wąsowskim, Gostawickim, Pątnowskim i Licheńskim. Atrakcją dla wędkarzy są tutaj znajdujące się w sąsiedztwie elektrowni ciepłe, niezamarzające kanały, gdzie aż kłębi się od kilku i kilkunastokilogramowych karpi, sandaczy i sumów.

Ale powiat koniński to nie tylko jeziora - atrakcje dla siebie znajdują tutaj również amatorzy spacerów, rowerowych przejażdżek, biegania i jazdy konnej. Miłośnicy przyrody do podziwiania mają cztery obszary krajobrazu chronionego, sześć rezerwatów, część Powidzkiego i część Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego, gdzie mieszkają liczne gatunki ptaków, ssaków i płazów. Pisałem o tym wielokrotnie w naszej gazecie, bo znaczna część tych obszarów sąsiaduje bezpośrednio z terenami zrehabilitowanymi po działalności górniczej naszej kopalni węgla brunatnego.

Tubylcy o tym wiedzą, a tych rodaków, którzy zechcą nas odwiedzić tego lata poinformuję, że Konin, może poszczycić się najstarszym w Polsce i jednym z najstarszych słupów drogowych w Europie. Ten pochodzący z 1151 r. romański zabytek wykonano z piaskowca. Ma kształt kręgła, mierzy 252 cm i wyznacza połowę drogi między Kruszwicą a Kaliszem. W Koninie na uwagę zasługuje również gotycki kościół św. Bartłomieja wraz z dzwonnica z 1878 r., klasycystyczny ratusz i rynek, a na nim XVI-wieczna kamienica Jana Zamełki.

Będąc w naszych stronach warto też odwiedzić niedaleko od Konina położony Kazimierz Biskupi z licznymi zabytkami - dawnym klasztorem bernardynów z XVI w., dzwonnica wzniesioną na początku lat 60. XVIII w. czy kościołem św. Marcina z XII w. W Kazimierzu swoją siedzibę ma również aeroklub.

W średniowiecznym miasteczku Ślesin, oprócz licznych wodnych atrakcji - m.in. wakeparku - warto zobaczyć przede wszystkim łuk triumfalny wzniesiony w 1811 r. na cześć Napoleona, który przejeżdżał tamtędy cztery lata wcześniej.

Nie wiem, czy przekonałem Państwa do największego skarbu naszej ziemi konińskiej - systemu połączonych z sobą i malowniczo położo-

szereg doskonale zorganizowanych, wysokiej jakości, nowoczesnych ośrodków wypoczynkowych, hoteli i prywatnych kwater, to sądzę, że wielu czytelników przyzna mi rację: Mazury - tak. Konin - jak najbardziej.

/rs/ foto: t. Trębacz





Surowsze kary dla kierowców⁽³⁾

Podróżując po polskich drogach coraz łatwiej jest dostać mandat. Ponad 400 fotoradarów i odcinkowe pomiary prędkości, nowoczesne auta, które bez zatrzymywania pozwalają namierzyć kierowcę i coraz więcej mobilnych patroli. A na dodatek—pod koniec maja zaczną obowiązywać przepisy wprowadzające surowe kary, np. za niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Zmieniają się też zasady karania kierowców prowadzących pojazd po spożyciu alkoholu. W „Kontakcie” zamieszczamy cykl artykułów wyjaśniających zmiany w przepisach.

Jazda pod wpływem alkoholu

Prawo jazdy tracimy, jeśli prowadziliśmy pod wpływem alkoholu lub środka odurzającego, dokument jest nieważny lub zniszczony albo mamy komplet punktów karnych (24 lub 20, gdy prawo jazdy posiadamy krócej niż rok). W niektórych przypadkach funkcjonariusz może wydać czasowe pokwitowanie, które pozwoli na kontynuowanie jazdy.

Mimo surowych kar, jakie grożą za jazdę na tzw. podwójnym gazie, liczba kierowców siadających za kółkiem po alkoholu nie tylko nie spada, ale wręcz rośnie.

Polskie prawo karne rozróżnia dwa poalkoholowe stany: nietrzeźwości i wskazujący na spożycie alkoholu. Stan nietrzeźwości zachodzi, gdy:

- zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość
- Zawartość alkoholu w 1 dm sześciennym wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość.

Kto w takim stanie kieruje pojazdem, popełnia wykroczenie zagrożone karą aresztu, grzywną do 5 tys. zł i czasowym zatrzymaniem prawa jazdy. Sąd orzeka zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w miesiącach lub latach, na czas od sześciu miesięcy do trzech lat.

Jeśli okres zakazu trwał dłużej niż rok, przed zwrotem dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych osoba taka musi przejść kontrolne sprawdzenie kwalifikacji, przystępując do stosownego egzaminu w wojewódzkim ośrodku ruchu drogowego.

Podstawę odpowiedzialności za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości stanowi art. 178a kodeksu karnego. Warto pamiętać, że przestępstwo „prowadzenia w stanie nietrzeźwości może być popełnione w każdym miejscu, w którym odbywa się ruch pojazdów”. Nie musi więc to być droga publiczna. Za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości sąd może orzec karę grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat dwóch.

Oprócz tego sąd obligatoryjnie orzeka zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych lub pojazdów mechanicznych określonego rodzaju na okres od roku do lat 10. Jeśli kierując pojazdem w stanie nietrzeźwości, sprawca spowodował wypadek, w którym są zabici lub ranni, sąd może orzec dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Już od maja br. policja i sądy zyskały więcej czasu, by ścigać piratów drogowych. Karalność ich wyczynów przedawni się nie po dwóch, ale dopiero po trzech latach.

Nowele kodeksu karnego i wykroczeń oraz procedur w tych sprawach zmierzają do zaostrzenia kar dla kierowców. Nowe, surowsze kary, weszły w życie dwa tygodnie po publikacji w Dzienniku Ustaw.

Prezydent podpisał nowelę 6 maja br. Pod koniec maja zaczęła więc obowiązywać.

Z przepisów wynika, że pijany lub odurzony narkotykami sprawca śmiertelnego wypad-

ku pójdzie do więzienia na minimum dwa lata. Nie będzie możliwości zawieszenia kary dla niego. Dziś dolna granica kary przy takim przestępstwie to zaledwie dziewięć miesięcy pozbawienia wolności, a wyrok

do roku więzienia można zawiesić. Często się tak dzieje, o czym świadczą statystyki. W 2016 r. na 26 tys. wyroków za samą tylko jazdę po pijanemu zawieszono 21 tys. kar. Za przestępstwo to grozi maksymalnie do dwóch lat więzienia.

W 2015 r. spadła liczba wyroków dla pijanych - było ich 53,7 tys. Jeszcze cztery lata temu, w 2011 r., było ich 130 tys., w 2016 r. zaś 70 tys.

To zasługa wzmocnionych kontroli policyjnych - twierdzą eksperci. Drugorzędne znaczenie ma ich zdaniem surowość kar, w tym nawiązek - obowiązkowo do zapłaćenia jest 5 lub 10 tys. zł.

Pijani kierowcy najczęściej wpadają podczas rutynowej kontroli drogowej. W dalszej kolejności w wyniku kolizji (wypadek, zderzenie), podejrzanego zachowania na drodze czy zgłoszenia innej osoby.

Po zmianie przepisów organy ścigania i sądy dostaną więcej czasu, by ukarać niedyscyplinowanego kierowcę. W sprawach, w których wszczęto już postępowanie, czyny będą się przedawniać dopiero po trzech latach od momentu ich popełnienia. Dziś przedawnienie następuje już po dwóch.

Życie pokazało, że to za mało. Autorzy zmian przytaczają przykład „Froga”, który przez wiele tygodni wręcz bawił się z policją. Przedawnienie karalności jego wykroczeń nastąpiło po wydaniu wyroku skazującego w pierwszej instancji, co uniemożliwiło wydanie prawomocnego wyroku. Przy orzekaniu w sprawach o przestępstwa drogowe sądy będą obligatoryjnie powiadamiane o wcześniejszych karach wymierzonych oskarżonemu za wykroczenia w ruchu drogowym. Sąd dowie się, czy kiedykolwiek zatrzymano kierowcę prawo jazdy. Zanim zapadnie wyrok, będzie też wiedział o mandatach i punktach karnych z Centralnej Ewidencji Kierowców. Dziś często wyroki zapadają w zawieszeniu albo kary są łagodne, bo sąd nie ma pojęcia, jakim wcześniej kierowcą był podsądny.

/rs/ foto: Internet



KIERMASZ

Zachęcam do ogłaszania się w tej rubryce. Zwłaszcza, że jest bezpłatna, a procedura bardzo prosta. Wystarczy wykazać mój numer telefonu w Elektrowni Pątnów – 32 58 lub napisać e-maila, określić cechy przedmiotu, który chcemy odstąpić (lub nabyć), podać dane kontaktowe i czekać. My wydrukujemy Państwa propozycje i być może uda się tą drogą coś interesującego kupić lub sprzedać. Jesteśmy do Państwa dyspozycji!

32 58 lub slowinski.ryszard@zepak.com.pl

**Sprzedam pianino w dobrym stanie.
Tel. 608-07-44-23**

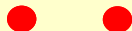
Wpada rasowy Rusek z budowy i zamawia szklankę spirytusu. Barman otwiera lodówkę, wyjmując zamrożoną butelkę i nalewa do szklanki. Rusek wypija robi ?huuu? i nic.

Murzyn krzyczy:

- Dla mnie to samo!

Barman nalewa, murzyn wypija, zaczyna się skręcać, wymiotować kaszleć, tży mu ciekna, a Rusek klepie go po plecach i pyta:

- Szto małpa, za zimne??

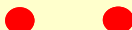


Nauczyciel napisał w dzienniczku uczennicy:

- Pańska córka Zosia jest nieznosną gadułą.

Nazajutrz dziewczynka przyniosła dzienniczek z adnotacją ojca:

- To pestka. Gdyby pan słyszał jej matkę!

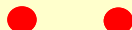


Cześć John, podobno masz nowy aparat słuchowy?

- Tak, kosztował ponad 4 tysiące dolarów, ale było warto, jest świetny.

- Fajnie, a jak tam rodzina?

- Dwadzieścia po pierwszej.

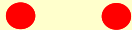


Wnuczek poszedł z babcią do kościoła w Wszystkich Świętych. Słucha, jak ksiądz czyta wypominki:

"Za duszę Jana, Marcina, Henryka, za duszę Adama, Andrzeja, Teofila..."

Chłopiec słucha, słucha, w końcu zaniepokojony ciągnie babcię za rękaw:

"Babcu, chodźmy stąd, bo on nas wszystkich zadusi!"



Idzie baba przez Saharę, spotyka Araba i pyta:

- Jak daleko do morza?

- Jakieś 150 kilometrów...

-Baba na to: uuu, a to żeście se plażę odwalili.

Hasło poprzedniej krzyżówki „Kontakt” brzmiało: „LETNIA KANIKUŁA”. Nagrodę-brolecek firmowy wylosował tym razem Jolanta Gorzeń z EL PAK Sp. z o. o. Przed Państwem kolejna porcja rozrywki. Po rozwiązaniu krzyżówki, w zaznaczonych polach powstanie hasło. Żeby wziąć udział w losowaniu należy podać hasło telefonicznie (tel. 32-58 w Elektrowni Pątnów) lub przesłać na adres slowinski.ryszard@zepak.com.pl. Życzę udanej zabawy.

Pozio: 1) wygląd zewnętrzny, prezencja; 5) geneza, zaranie; 9) zastaw, zabezpieczenie; 10) wiąże się z otwarciem grobu; 11) amator, miłośnik, np. sztuki; 14) na czele gminy; 17) siostra Balladyny; 18) wspinacz wysokogórski; 19) autorytaryzm, jednowładztwo; 21) „termos” dla kolarza; 23) pogoda; 25) epidemia obejmująca rozległe obszary; 28) ukończył pewien etap edukacji; 29) towarzyszy burzy; 30) np. wyborcza; 31) np. nielegalne kopiowanie programów informatycznych;

Pionowo: 1) raj ziemski; 2) ulubione zajęcie kreta; 3) może być śniegową; 4) początkujący, praktykant; 5) ruch podczas skrawania; 6) odwet, rewanż; 7) przesadne uznawanie prymatu techniki w życiu społecznym; 8) wypadek, zdarzenie; 12) miejsce przechowywania i prezentowania zgromadzonych okazów kamieni naturalnych; 13) najstarszy, zasłużony członek rodziny; 15) jedna z załóg łodzi wiosłowej; 16) roślinny obszar na pustyni; 20) miasto na Pojezierzu Bytowskim; 21) świt; 22) może być martwa lub żywa; 24) grecka bogini wojny; 25) ogromna powódź; 26) nalot, osad powstały w wyniku spalania; 27) namiastka;

HOROSKOP LEW 23.07 - 23.08



Miłość

Nowe znajomości zawieraj ostrożnie. Samotne Lwy nie mogą biegać z randki na randkę. W stałych związkach Lwów może się zdarzyć, że staniesz się zazdrosny i podejrzliwy. Ale pod wpływem kwinkunksa Marsa z Saturnem powstrzymasz się od awantur.

Rodzina i przyjaciele

W domu będziesz, Lwie, do rany przyłóż. Zapragniesz spełniać marzenia swoich bliskich, ciesząc się ich radością. Wśród

znajomych poczujesz się pewnie i bezpiecznie, dobrze wiedząc, że zawsze gdy będziesz w potrzebie, przyjdą z pomocą. Żyj i daj żyć innym, nawet jeśli ich poglądy różnią się od twoich.

Finanse

Fantastyczne! Musiałbyś się bardzo postarać, by ujrzeć dno w portfelu. Przyjmij zasadę, że najpierw spłacasz zobowiązania, a potem dopiero kupujesz sobie zabawki. Na te na pewno ci nie zabraknie podczas dobrych układów Słońca z Jowiszem (7-12 sierpnia).

Kariera

Ilość obowiązków i spraw do załatwienia, która spadnie na ciebie wraz z początkiem roku, może wpędzić cię w panikę. Niepotrzebnie, opanuj się spokojem i świetną organizacją. Przełożony dostrzeże twoje zaangażowanie i w drugiej połowie roku czeka cię pasmo sukcesów, które potrwa aż do jesieni.

Zdrowie

Z twoim zdrowiem nie będzie najgorzej. Ale już teraz zapisz się na podstawowe badania, wizytę u dentysty czy ginekologa. Bo nawet jeśli nic ci aktualnie nie dolega, taki okresowy przegląd może ujawnić, co w twoim organizmie potrzebuje wzmocnienia, a co trzeba bacznie kontrolować. Nie rzucaj się bezrefleksyjnie na nowinki medyczne.

O Lwie można powiedzieć...

Zrozumiać, jakich mało. Musi być w centrum uwagi, uznając, że jest najważniejszy i że to jemu wszystko się należy – najwyższe stanowiska, najlepsze kąski... Trudno się dziwić, skoro jego zodiakalnym opiekunem jest Słońce. Lew musi więc chodzić w aureoli uwielbienia, sukcesów tylko dużych i opływać w chwale.

Jedzie cała rodzinka samochodem. Nagle wybiega na ulicę dziecko. Kierowca cudem omija chłopca. Podbiega do niego policjant i mówi:

- Świetnie pan prowadzi, za ten wyczyn nasza komenda ofiaruje panu nagrodę - 1000 zł. A czy można wiedzieć na co pan przeznaczy te pieniądze?

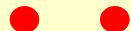
- Wreszcie zrobię sobie prawo jazdy - odpowiada kierowca.

Żona próbuje ratować sytuację:

- Proszę nie zwracać na niego uwagi, on tak zawsze mówi gdy jest pijany.

Z tylnego siedzenia odzywa się babcia:

- A nie mówiłam, że tym kradzionym samochodem daleko nie zajedziemy...



Na naszą rocznicę zorganizowałem wspaniałą kolację. Szampan, homar, krewetki. Gdy kończyliśmy ona zaproponowała załatnie:

- Jak wrócimy do domu wynagrodzę ci to. Zrobię coś czego nie robiłam od lat

- Daj spokój. Nie wcisnę gołąbków po tym wszystkim.

KRZYŻÓWKA FIRMOWA

